

Krzysztof A. Makowski, *Siła mitu. Żydzi w Poznańskim w dobie zaborów w piśmiennictwie historycznym*, Poznań 2004, Wydawnictwo Poznańskie, s. 485

Praca Krzysztofa Makowskiego poświęcona jest historiografii dotyczącej Żydów w Wielkim Księstwie Poznańskim (od połowy XIX w. prowincji poznańskiej) w latach 1793–1918. Autor oparł swoje badania na wielu publikacjach polskich, niemieckich i żydowskich. Wykorzystywał zasoby bibliotek polskich i zagranicznych. Celem pracy było ukazanie głównych trendów historiograficznych, które tworzyły świadomie, a niekiedy i nieświadomie, obraz przeszłości i towarzyszące mu mity. Korzeni owych mitów szukał Makowski w ideowych postawach autorów prac. Ich analizie towarzyszyła równoległe analiza źródeł historycznych, odnoszących się do badanych problemów.

Pisarstwo historyczne na temat Żydów w Poznańskim sięga swymi początkami lat trzydziestych XIX w. Wtedy też ludność żydowska osiągnęła maksymalną liczbę bezwzględną (80 tys.) i względną (6,5% ogółu ludności). Pierwsze żydowskie prace dotyczące historii, własnej i ludności wraz z Żydami zamieszkującej Poznańskie, pojawiły się równoległe do zachodzących wewnątrz społeczności żydowskiej zmian. Prawda, że przyczyniły się do tego zmiany w statusie prawnym, o których Autor pisze (s. 27), ale głównie postępy Haskali, o której Autor w tym kontekście nie wspominał.

Ten nurt oświeceniowy, a także już wcześniej, jak pisał o tym David Fishman w studiach nad tworzeniem się elity intelektualnej, grupa znajdująca się między studiami rabinicznymi a zaangażowaniem w naukach świeckich dały podstawy świeckiej inteligencji żydowskiej. Także wśród szerszych warstw zaczęła odgrywać istotną rolę synagoga reformowana (Tempel), jak to miało miejsce chociażby w przypadku Saula Isaaka Kaempfa.

W następnych dziesięcioleciach XIX w. pisarstwo historyczne wychodziło poza opisy lokalnych dziejów gmin i biografie wybitnych rabinów. W latach siedem-

dziesiątych, gdy powstała monumentalna historia Żydów Heinricha Graetza, rosło zainteresowanie Żydów nie tylko dawnymi dziejami, ale również niedaleką przeszłością. Powstawały pierwsze badania regionalne i pojawiły się specjalistyczne czasopisma. Sporo miejsca w piśmiennictwie zajmowała publicystyka. Miała ona na celu zwłaszcza stawianie oporu rodzącemu się w Europie i w Niemczech antysemityzmowi (jeszcze w jego fazie folklistowskiej).

W wielu relacjonowanych przez autora tekstach pisarzy i publicystów żydowskich z Poznańskiego pojawia się kwestia postawy narodowej i wynikających z niej odniesień Żydów do narodowości niemieckiej czy polskiej. Od drugiej połowy XIX w. ważną była sprawa asymilacji Żydów w Prusach i w zjednoczonych Niemczech. Zresztą nie stanowiło to specyfiki Żydów wielkopolskich czy niemieckich. Akulturację czy asymilację często akceptowali Żydzi również w innych państwach Europy Zachodniej i Środkowej oraz w Rosji. Dlaczego więc postawa akulturacji niemieckiej (choć nie polskiej) Żydów z Poznańskiego, wedle Autora, miałyby być tylko mitem, który należy obalić?

W analizie piśmiennictwa z Poznańskiego brakuje szerszego porównania z kwestiami nurtującymi Żydostwo w omawianym okresie. Ogólnoeuropejskim problemem stawało się więc odrzucenie ruchów asymilatorskich w miarę rozwijania się od lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XIX w. obejmującego całą Europę nowoczesnego antysemityzmu. Pojawiły się skutki uboczne odrzucenia, jak zamknięcie się środowisk żydowskich i poszukiwanie odpowiedzi na antysemityzm w ruchach narodowych lub politycznych – syjonizmie i bundyzmie.

Analizując wiele opracowań historycznych, zarówno druków zwartych, jak i artykułów, rozpraw habilitacyjnych, doktorskich i prac magisterskich, Autor próbuje przekazać obraz zainteresowań kilku pokoleń badaczy dla kwestii samookreślenia narodowego Żydów w Poznańskim. Trudno oprzeć się wrażeniu, że uwagę Autora w mniejszym stopniu zajmuje kwestia wewnętrznych dziejów gmin żydowskich, społecznego rozwarstwienia, gospodarki czy migracji do Wielkopolski Żydów ze wschodu. W rozważaniach nad historiografią tematu dominują kwestie polityczne w odniesieniu do spraw narodowych i wynikających z nich konfliktów.

Krzysztof Makowski wykonał wielką pracę, gromadząc szczegółową wiedzę dotyczącą zebranego i prezentowanego materiału, jednakże poza prezentacją nie oszczędził także ocen omawianych prac. Czytelnik może śledzić wpływ prądów ideologicznych na niemieckie, polskie i żydowskie społeczeństwo Poznańskiego. Niemieckie ruchy nacjonalistyczne krzewiły niechęć w społeczeństwach, w których Żydzi się asymilowali. Wyrażała się ona w różnych formach dystansu do germanizujących się asymilatorów, choćby nazywanie ich *Auchdeutschen*. Niechęć ze strony Niemców i podważanie przez nich prawa asymilujących się Żydów do niemieckości, zmuszała ich do reakcji. Znajdowało to wyraz w piśmiennictwie podkreślającym zasługi Żydów dla Niemiec. Jednocześnie podnoszono brak stabilności społecznej w Poznańskim jako przyczynę exodusu od połowy XIX w. Żydów na zachód, w głąb państw niemieckich. Uznawano także za przyczynę emigracji lepsze warunki materialne. Niekiedy wprost pisano o braku przywiązania do prowincji poznańskiej (s. 81). Pojawiało się także poczucie

zawodu ze względu na to, że ogół społeczeństwa nie akceptował zasymilowanej ludności żydowskiej.

Krzysztof Makowski nie kryje, że za swoje zadanie uważa przewartościowanie wiedzy o dziejach ludności żydowskiej, stąd też ów tytułowy „mit”. Po części pracy poświęconej historiografii następuje epilog, traktujący *O dziejach Żydów w Poznańskim w dobie zaborów zgoła inaczej*. Przedstawia on czytelnikowi w jasnych barwach dzieje Żydów wielkopolskich, a zwłaszcza ich kontakty z Polakami i współpracę na różnych polach. Możemy się nawet dowiedzieć za pośrednictwem źródeł cytowanych przez Autora, że przed kosynierami (chodzi zapewne o powstanie wielkopolskie 1848 r.) Żydów ochraniało duchowieństwo i ziemiaństwo, sami zaś chłopci „byli w gruncie rzeczy dobrodusznymi i nieskorzy do okrucieństwa” (s. 414). I tylko tyle, może jednak warto byłoby ukazać fakty i mity, bo przecież nie wszystko było tylko mitami.

Autor nie ukrywa przed czytelnikiem, że „można ten fragment pracy uważać za jednostronny”. Pisze także: „Trudno jednak przypuszczać, by mógł być on bardziej jednostronny aniżeli obraz królujący w dotychczasowej historiografii. Znacznie wyższy jest jego stopień wiarygodności”. Autor poza kolejną oceną, tym razem własnego tekstu, tłumaczy także, że na taki jak jego „wariant dziejów [...] nie było zapotrzebowania społecznego”. Chyba jednak nie o to Autorowi chodziło, że teraz zapotrzebowanie takie powstało. Pisanie historii wedle zapotrzebowania społecznego miało niejednokrotnie miejsce, ale czy wiodło to do obiektywizmu?

Z drobniejszych uwag: brak w pracy wyjaśnienia, dlaczego pojawia się anachroniczny termin „Izraelitów” i „starozakonnych” w odniesieniu do Żydów i to wtedy, kiedy chodzi o tekst Autora, a nie cytaty czy relacje źródłowe.

Omawiana praca nie jest więc tylko poświęcona historii historiografii, ale także ma na celu ukazanie dziejów ludności żydowskiej w Poznańskim w okresie zaborów poprzez analizę wiedzy i zainteresowań historycznych kilku jej pokoleń. W rozważaniach Makowskiego dominuje oczywiście problematyka wynikająca z samych badanych tekstów. Zdumiewające jest jednak, jak rzadko chciano się zajmować w historiografii niemieckiej i polskiej stosunkami wewnątrz gmin żydowskich, postawami, konfliktami. Żydzi nie stanowili przecież społeczeństwa monolitycznego.

Niewiele jest nowszych prac dotyczących tematyki Żydów wielkopolskich, a jeszcze mniej publikacji całościowo ujmujących różne zagadnienia piarstwa historycznego. Praca Krzysztofa Makowskiego wypełnia z całą pewnością lukę w badaniach i można sobie życzyć, aby pojawiły się także prace odnoszące się do grup ludności żydowskiej zamieszkującej pozostałe ziemie polskie.

*Barbara Holzer*